

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Ręcznic 3 k. —
Półrocznie 4 k. 50
Kwartalnie 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Ręcznic 3 k. —
Półrocznie 4 k. 50
Kwartalnie 2 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pięttem lub za jego miejsce 6 k., a następnym: za 2 razy 5%, za 3 razy 10%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowa po rs. 2 miesięcznie.
Od naleźności przewyższających 10 rs. następowo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dnia. Manrycego Męczeniaka.
Jutro: Tekli Panny Męczeniacki.
Wschód słońca o godz. 5 min. 48. Zachód o godz. 6 min. 6.
Długość dnia: 12 min. 10. Ubyło dnia: 12 min. 29.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Z powodu zbliżającego się końca kwartału przypominamy prenumeratom naszym o odnowieniu przedpłaty. Tylko wczesne zapisywanie się na listę abonentów uchroni może od zwłoki w otrzymywaniu w kwartale następnym początkowych numerów „Dziennika.”

KORESPONDENCJE.

Odesa 12 września 1885 r.

W urzędowym „Wiadniku finansów, przemysłowości i handlu” znajdujemy sprawozdania rozmaitych towarzystw akcyjnych za r. 1884. Sprawozdania te są nadzwyczaj ciekawe, choćby z tego względu, że po glądowo przekonywamy się, o ile i jakie galeje przemysłu są w obecnych warunkach korzystne. W tem właśnie leży doniosłe znaczenie statystyki; gdyby nietylko akcyjne towarzystwa lecz oddzielne spółki i firmy przemysłowe lub handlowe, dalej oddzielni gospodarze więcej zechcieli prowadzić uczciwą i jawną statystykę, to z łatwością mogli byśmy się ustrzedz od tych smutnych objawów upadku całych galezi naszego przemysłu, które raz po raz obserwujemy, a spowodowane są zwykle zupełną niewiadomością ilości produkcji danego towaru w Rosyi, oraz ilości potrzebnej dla zaspokojenia kundmanów. Ztąd naprzykład nadprodukca cukru, na którą ostatnimi czasy tak utyskują cukrownicy.

Ale wróćmy do sprawozdania. Z oddzielných galezi najzyskowniejszym interesem okazało się jedno towarzystwo gazowe, które w r. z. dało 59% zysku. Wszystkich sprawozdań tow. akcyjnych gazowych — 12; ogólny kapitał (bez zapasowego) 20,200,000 rs. Z pozostałych 11 towarzystw jedno dało 25, jedno 24, osiem od 10 do 18 i jedno 6% dywidendy. Z dwóch tow. przewozowych z kapita-

tem 1 milion rs. jedno dało 27, drugie zaś 10% dywidendy. Z trzech tow. handlowych z ogólnym kapitałem 9 milionów rs., jedno zajmujące się handlem herbaty dało 25%, drugie — handlem sukna 6%, trzecie handlujące wełną 5%, przyczem jednak część sumy procentowej pokrytą została z kapitału zapasowego. Cukrowni i rafinerii akcyjnych funkcjonowało 22, kapitał wynosił 15,230,000 dochoydo następujące: dwie cukrownie dały 20, jedna 18, trzy 12, osiem od 4 do 8%, pięć zaś nie dały wcale dywidendy lub też przyniosły straty.

Sprawozdań gorzelnii i browarów akcyjnych znajdujemy 5, z kapitałem ogólnym 2,250,000 rs. Jedna gorzelnia dała 20%, druga 7%, jeden browar 4%, dwa zaś drugie wcale nie dały dywidendy. Z 14 banków akcyjnych z ogólnym kapitałem 61,360,000 rs. jeden wydał swym akcyonaryuszom 18 $\frac{1}{2}$, dwa 16, jeden 12 $\frac{1}{2}$, jeden 11 $\frac{1}{2}$, jeden 10, cztery 9, dwa 8%, dwa zaś zupełnie nie wydały dywidendy.

Towarzystwa wzajemnego kredytu dały cokolwiek słabsze rezultaty, a mianowicie: z 24 tow. z obrotowym kapitałem 10,324,261 rs., jedno dało 17, jedno 15, osiem od 8 do 11, osiem od 4 do 7%, i siedem tow. wcale nie dały dywidendy.

Banki rolne, których liczba w sprawozdaniu wynosi 6, z ogólnym kapitałem 13,179,772 rs. dały następujące dywidendy: trzy banki 13, jeden 12 $\frac{1}{2}$, dwa zaś nie dały wcale zysków. Godnym uwagi jest fakt, że jednym z tej ostatniej kategorii jest bank szlachecki.

Z 8 tow. żegluga parowej, z ogólnym kapitałem 8,238,550 rs.; jedno dało 17,6%, pięć zaś od 4 do 10%, a dwa wcale nie wydały dywidendy.

Fabryka cukierkowa dała 15% zysku, kapitał jej wynosił 500,000 rs. Jedno tow. handlu materiałów aptecznych na Kaukazie z kapitałem 150,000 rs. dało 14% dywidendy.

Dwie papiernie: jedna 12%, druga 3%. Dwie fabryki tytoniu z kapitałem 2,150,000 wydały: jedna 11,45%, druga 7%.

Jedno tow. eksploatacyi ropy z kapitałem 15 milion. rs. dało 10%.

Z dwóch fabryk przetworów chemicznych (kapit. 800,000) jedna dała 10%, druga zaś nie.

Towarzystwo kolei konnej (belgijskie) z kapitałem 6 milion. rs. dało 7% dywidendy. Restauracya na akcyach w Moskwie z kapitał. 700,000 dała 5%.

Jedno tow. eksploatające kopalnie węgla i żelaza, z kapitałem 1,300,000, dało 4,7%.

Jedna fabryka mebli giętych z kapitał. 275,000 rs. dała 2 $\frac{1}{2}$ %.

Tow. wodociągów z kapitał. 500,000 rs. dało zysku 1%.

Następne zaś towarzystwa akcyjne nie dały dywidendy: fabryka prasowanych drożdży z kapitał. 300,000 rs.; fabryka tekury dla pokrycia dachów z kapitał. 200,000 rs.; dwa towarzystwa zajmujące się przeróbką i handlem drzewa z kapitał. 300,000 rs.; dwie fabryki cementu z kapitał. 1,700,000 rs. Nareszcie tow. eksploatające kopalnie węgla z kapitał. 523,900 rs. i tow. eksploatacyi soli kuchennej z kapitał. 600,000 rs. przyniosły straty.

Dochoydoów za r. z. tow. akcyjn. tkackich i przedalniczych nie podajemy tutaj ze względu na to, iż „Dziennik” poprzednio już poświęcił im osobny artykuł. Z cyfr tutaj przytoczonych widzimy, iż towarzystwa assekuracyjne pomimo częstych pożarów, które należą już do cech charakterystycznych Rosyi, dały najlepsze rezultaty. W ogóle towarzystw tych jeszcze mamy za mało. Żegluga parowa, dzięki konkurencyi dróg żelaznych i obniżeniu wód w rzekach, należy do interesów nieszczęśliwie poplających.

Eksploatacyja ropy w r. b. poniesie dotkliwie straty dzięki silnej konkurencyi amerykańskiej i galicyjskiej. Ceny są nadzwyczaj niskie: w Carystynie obecnie płacą po 32 kop. za pud. Przy takich cenach przemysłowcy tracą od 10 do 15 kop. na pudzie. Stan cukrownictwa nie jest w tak opłakanym stanie, jakby się wydawało, słuchając ustawicznych skarg cukrowników. Na tem zakończymy notatkę, zwracając uwagę czytelników, że nie jest ona zupełną.

Jeszcze z rozwojem jednej galezi przemysłu, dzięki sprawozdaniu banku rządowego, zapoznać się możemy. Jest nią fabrykacya... falszywych banknotów państwowych. „Przemysł” ten znajduje w Rosyi bardzo sprzyjające warunki dla swego rozwoju; te warunki są: mało stosunkowo rozpowszechnienie umiejętności czytania; sposób przesyłania pieniędzy pocztą w naturze, nie zaś za pomocą przekazów (mandats postal); nareszcie to, iż uszkodzony nigdzie wynagrodzenia straty szukać nie może, nawet w wypadku, gdy podrobienie tylko specjalista poznać może; następstwem tego jest zjawisko, iż zkadnąd uczciwa jednostka, będąc oszukana nie niszczy lub zwraca filii państwowego banku falszywy banknot, lecz stara się go pożyć, puszczając „między ludzi”. Wszelkiego gatunku papierki według wzorów z 1866 i 1876 r. podrabiają.

Oto lista falszywych papierów, znajdujących się w banku państwowym w Petersburgu, ułożona według wartości:

Rodzaj biletu Ilość biletów Wartość biletów

1 rs.	16,161	16,161
3 „	48,481	145,443
5 „	5,424	27,120
10 „	16,027	160,270
25 „	17,741	443,525
50 „	1,981	99,050
100 „	11	1,100

Największą więc ilość trzechrublowych biletów falszują. W sumie 105,826 papierków, przedstawiających wartość (rozumnie się fikcyjną) 892,669 rs., czyli około miliona rubli, wypadła trzechrublowych 48,451. Niezłe więc plony zbierają za swą pomyślność.

Tego lata jeszcze oczekiwaliśmy w Odesie p. Bunge minister finansów. Z tego powodu kupiectwo tutejsze poleciło prof. Orbińskiemu zredagowanie noty, w której zamieszczone będą żądania pewnych ulg, mających podnieść upadający handel Odesy.

Przedewszystkiem kupiectwo domaga się zniesienia monopoli, jaki obecnie posiada artel komory celnej na wyładowywanie to-

16)

Paweł Bourget.

STRASZLIWE ZAGADNIENIE.

Przełożył z francuskiego

Stanisław Kempowski.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 196).

Lecz jakże potworne zagadnienie zjawilo się nagle przed nią! Straszliwe! straszliwe zagadnienie! Jakże z boską tą niemal miłością w sercu zdolną była uczynić to, co uczyniła? Bo wszakże była to ona, ta sama, ze złowaciałami teraz nogami, z rękami przyciskającymi bijące gorącą czoło, ona, z całą swoją cielesną istotą, która pojechawszy do Trouville w końcu miesiąca lipca, ulokowała się w pięknej willi, znajdującej się w górnej części uroczaj tej miejscowości. Tak, to była ona, Teresa de Saure... A jednak nie! Nie możliwym jest, by kochanka Huberta mogła uczynić coś podobnego... Jaktó, czyz tak obhydz? Ach! straszliwe, straszliwe zagadnienie!... Z jakiegoż głębi zmysłowej pamieci wystąpił teraz dziwny ten antrakt — to głuche lubieżne pragnienie, obejmujące ją naraz? Czyżby zmysły naprawdę miały swą pamięć? Czyż grzeszne płomienie, trawiące nas chwilowo, nie ustępują już nigdy z nawpół spopielałej natury?

Teresa samotna była w swej oddalonej willi, przepędzając tu czas na rozkosznych rozmyślaniami, nie przerywanym nawet żadną czytając książką. Prawdę mówiąc, nie lubiła nigdy tak dalece książek a stosunek z Alfredem Fanieres, obrzydliwej jej nazwazę pięknie ułożone frazesy. Do Huberta pisywała długie, codzienne listy, do męża zaś co dni kilka zwięzłe bileciki, gdyż i tak przyjeżdżał kilkakrotnie by ją odwiedzić.

Resztę czasu potrzebowała zapełnić czemkolwiek, bo nudziła się już bardzo. Potrzeba zmysłowej rozkoszy obudzała się w niej i dziwiła niespokojnie. Słyszała nieraz, że każdy mężczyzna, najbardziej nawet zakochany, podczas dłuższej ze swą kochanką rozłąki, odczuwa nieprzecięzione pragnienie, popychające go w objęcia pierwszej lepszej ulicznicy. Było to prawdziwe co do mężczyzny, ale co do kobiety? Dlaczegoż więc odczuwa to nagabywanie zmysłowe? Natura jej rozwinęła, obudzała się powoli. W ciągu bezsennych nocy, obrazy przeszłości występowały coraz bardziej z otaczającej ją pomroki. Napróżno walczyła, napróżno przeklinała odczuwane w swej głębi zepsucie natury. Potem słuchać już uważnie zaczęła miodowych słówek młodziego hrabiego de la Croise-Firmin'a. Przypomniała teraz sobie że zgroszy rodzaj nerwowego czaru, jaki odczuwała w obecności tego człowieka. Jaki urok! rzuciła na nią ten uśmiech — te oczy! Potem w jedno gorące popołudnie przyjęła jego wizytę. Ach! co stało się wówczas... W ciągu trzech dni była jego kochanką... Pila chciej w rozkosznej, odurzającej jej zmysły, czary. Coraz bardziej zapadała w sen jakiś głęboki. Po trzech dniach obudziła się nagle, przetarla oczy, otworzyła je szeroko i ujrzała wstyd. Jak zwaniona hyena, jak konająca łwica wyrwała się z tego przekłętą miejsca, uciekla od obrzydliwego tego współwino-wajęcy, by powrócić — do czego? i do kogo?

Smutny i rozzdzierający powrót. Wszedła do mieszkania, napełnionego jeszcze odczuwanym tak niedawno cichym spokojem i szczęściem i spotkała Huberta, swojego Huberta, lecz woloż jej było nazywać go tak teraz? Mimo, iż kochała go jeszcze goręcej, jeszcze silniej! Niestety! w uścisku jego gorącym, spoczywając na tem ukochnam sercu, w pamieci jej obudził się obraz

innego mężczyzny. Wówczas to usłyszał nagle Hubert, głośnie, rozpacźliwe łkania kochanki. Teresa przerażała się, by Hubert nie odkrył teraz hańby, piętnującej jej czoło. O własną opinię nie tyle jej chodziło. Wiedziała i tak, że da la Croise-Firmin nie pozostawi na niej suchej nitki. Wiedziała co wyraz „honor” znaczy u podobnych mu mężczyzn. Nie lekka była się również o swoją przyszłość. Gdyby nawet publicznie ją oszceriał, to i cóż? Bezdzienna, bogata, posiadająca niepodległy majątek, czegoż lekać się miała ze strony męża? Drżała tylko co do Huberta. Przechowywała, iż nie zmiołby jej dłużej. A jednak lepiej może, by odkryła mu całą prawdę? Wypędzi ją może jak niezgodnie — ale woli nawet to, niżby miała popelniać kłamstwo względem tego szlachetnego człowieka. Lepsza połowa jej istoty, to jest romantyczna, nakazywała wypowiedzieć całą obhydną prawdę — nie znalazła jednak na to potrzebnej siły — i umilkła. Milczenie to było już niewątpliwie kłamstwem — kłamstwem obhydny; znosiła je jednak. Lecz gdyby ją tak wprost zapytał? Na takie kłamstwo nie miałyby siły. A teraz pytanie to, straszne pytanie leżało przed nią. Czytała jej wyrażnie, w leżącej przed nią niebieskiej desepy. Ach! cóż ma uczynić, jeśli domysł jej okaże się prawdziwym? Wypła już cały kielich wstydu — zdolna li jeszcze będzie do wysączenia tej ostatniej kropli gorczy? Nie może jednak zdradzać powtórnie jedynęj swej miłości. Jeśli będzie szczerą przynajmniej, Hubert szanował ją będzie za to choćby szczerostą. Tak; ale mówić, znaczy to jakby rozbić dobrowolnie swoje szczęście! Niestety! czyż szczęście to nie jest już i tak pogrzebano, z chwilą obhydneho upadku? Czy odnajdzie już ona kiedykolwiek to, co utraciła? I podczas całej, długiej nocy, pasowała się tak w samielnych obawach, nieszczęśliwa ta ko-

bieta, stworzona do szlachetnej, wiernej, jedynęj miłości, — do miłości, którą uchwyciwszy już nawet wypuściła tak rychło, przez błąd, który mimo, iż ukrytym był w jej głębiach, nie był jednak całkowitą jej tylko winą.

IX.

Nazajutrz, udając się na ulicę Friedland nie zachowywała Teresa żadnych jak zwykle używanych ostrożności. Nie zmieniła dorożki w drodze, ani też nie zasloniła twarzy gęstą, nie pozwalającą dostrzedz jej rysów, woalką, nie wyglądała nawet małym, znajdującem się z tyłu karetki okienkiem, by przekonać się, czy nie jest aby przez kogo sledzona. Wszystkie te zakazanej miłości, lekkie wybiegi, słodkie były dla niej onego czasu, gdyż chodziło tu o Huberta. Wszak tajemnica ich stosunku zabezpieczała dłuższe jego trwanie. Nawet teraz trzeba było na to zwrócić uwagę. W ręce, z której sięgnęła przed chwilą rekawiczkę, trzymała mały złoty klucz, który przytwardzony był delikatnym łańcuszkiem do złotej, ofiarowanej przez kochanka branzoletki. Kluczyk ten, nie odstępujący jej nigdy, otwierał mieszkanie pozostawione im przez Emanuela Dery. Uroczę ustronie, w którym przesniła tyle chwil rozkosznych. Teraz przybliżała się doń, jak do ponurego cmentarza. W chwili, gdy dorożka zatrzymywała się przed wskazanym domem, Teresa odczytywała jeszcze otrzymanym wczoraj bilecik. Nietyko słowa, ale sam nawet charakter pisma świadczył o głębokim niepokoju. Zkądże miałyby pochodzić ten niepokój, jeśli nie z jakiej wiadomości, dotyczącej ich stosunku? A jeśli tak, o musiał już być wiadomionym o straszliwej zdradzie, popelnionej przez nią, tak, przez nią samą. Ach! gdyby tak znajdowała się gdziekolwiek lastrana starożytnych woda, w której możnaby przepłukać swą krew, a razem z jej oczyszczeniem pozbyć się i

PRZEWODNIK ADRESOWY.

Dr. Rundo leczy choroby nerwowe, jako też cierpienia żołądka i kiszek za pomocą elektryczności. Nowomiejnska dom W-go Jarosłńskiego. 1977-0-0

W pokojach gościnnych przy handlu win i delikatesów L. JANISZEWSKIEGO od godz. 1-ej do 3-iej po południu wydawane są obiady po kop. 50. 1992-0-0

M. GUTENTAG Jubiler, Nowy-Rynek Nr. 3. 1838-0-0

Alfred Kwaśniewski LEKARZ-WETERYNARYI miasta Łodzi Wschodnia, dom Zięglera. 1819-0-0

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 11 (23) listopada 1885 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Janem Kamockim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tuższej przy ulicy Dzielnej pod Nr. 1111 położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 15,100.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 22,650.

Przystępujący do takowej obowiązan są złożyć wadium w ilości, rs. 3,020. 2003-3-3

Z dniem 1 października r. b. jest do wynajęcia w domu moim LOKAL w którym dotychczas mieści się cukiernia.

Juliusz Hafftstein Nowy Rynek N. 4. 2029-0-8

Dr. J. KOLIŃSKI powrócił do Łodzi i przyjmuje choroby na oczy jak dawniej od 3 do 5 po poł. Ul. Piotrkowska, dom Salomonowicza N. 255, vis-à-vis hotelu Hamburgskiego. 2081-3-3

DLA KOBIETY INTERES WYROBIONY

w rozwoju, pewny. Najdawniejsza fabryka wyrobów półcoszniczych, bez szwu, do sprzedania w Warszawie, Złota Nr. 30 (18). 2059-6-3

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петровскаго Округа Стенда Навевскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домъ №. 1109 объявляетъ, что 23 Декабря сего 1885 года съ 10 час. утра въ залъ заседаній Създа Мировыхъ Судей I-го Петровскаго Округа въ г. Петровскѣ на Маринской площади въ домъ Горюча будетъ продаваться недвижимое имущество принадлежащее Рувей Наувертъ и наследникамъ Юды, Юска Наувертъ, Гаскаю, Ханъ, Брунъ, Гитъ, Инску, Маеру, Менделю Наувертъ, Фрайдъ Ганкеманъ, Тофъ Доморъ и Ширъ Наувертъ разведенной Менделеск, расположенное Петровскаго Губернїи въ гор. Лодзи по Подунайной улицѣ подъ №. 451 и состоящее изъ каменнаго трехъ этажнаго дома крытаго желѣзными листомъ, деревяннаго крытаго желѣзными листомъ, деревяннаго дома крытаго сѣномъ, деревянной крытой досками „кудья“, деревянныхъ сараевъ, отхожихъ мѣстъ, колоды и деревяннаго шабра, все осласно описи Судебнаго Пристава Левянского отъ 19 Апрѣля 1885 года. Имущество это не находится въ заставѣ владѣнїи, но имѣетъ свои ограниченїя указанныя въ ипотечной книгѣ которая хранится въ Лодзискомъ Ипотечномъ отдѣленїи и ипотечные долги простраются вмѣстѣ съ охранительными статьями до суммъ 30,325 руб. 98 коп., назначено въ продажу на монополие высказанїи съ вышеоменованными владѣльцами недвижимости въ пользу Богуслава Норберга и Марїи Викторїи супруговъ Вилнскихъ по исполнителному листу Петровскаго Округнаго Суды отъ 8 (20) Ноября 1884 г. за №. 2911 и оцѣнено въ 36,003 руб. — коп. и съ какою суммою и наизятея торгъ. Все бумаги и документы относящиеся до продаваемого имѣнїи открыты для публики и въ Канцелярїи Създа Мировыхъ Судей I-го Петровскаго Округа. Г. Лодзи Сентября 4 дня 1885 года. 2083-1-1 НАДЕВСКІЙ.

ŚWIECE STEARYNOWE NEWSKIE poleca skłd główny na Łódź i okolice Hugo Mannaberg w Łodzi, ulica Dzielna Nr. 1355. 2087-3-1

ROBT. SUERMONDТ et Cie. FABRYKA CHEMICALIJ Specyalność: soda-amoniak 98% 100%, ciężka soda hutnicza 99% 100%, soda kryształowa. Adres dla telegramów: Chemische Montwy. P. P. Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że powierzyliśmy firmie filialnej braci GOLDSTEIN w Łodzi wspólnie z p. BERTOLDEM DÖRING zastępstwo interesu naszego na Królestwo Polskie, celem ułatwienia Szanownym Odbiorcom naszym stosunków handlowych z naszą fabryką, co prosimy przyjąć do łaskawej wiadomości. Z głębokim szacunkiem Fabryka chemikalij Robt. Suermondт et Cie. Montwy 16, wrzesnia 1885 r. Stacyja pocztowa, kolejozna i telegraficzna, powiat inowrocławski. Powołując się na powyższe zawiadomienie, upraszamy Szanownych Odbiorców, ażeby jak najczęściej raczyli rozporządzać naszymi usługami a staraniem naszym będzie zadość uczynić ich wymaganiom. Z głębokim szacunkiem Bracia Goldstein filia w Łodzi Bertold Döring. 2082-3-2

Francuzka poszukuje miejsca do dzieci. Łaskawe oferty uprasza się składać pod lit. J. C. 23 w redakcyi Dziennika Łódzkiego. 2089-3-1 Gdby kto miał do wynajęcia FORTEPIAN, raczy złożyć swój adres w redakcyi Dziennika Łódzkiego. 2088-3-1 Powrócił z Ems Dr. Goldbaum, ulica Piotrkowska N. 256, dom Kestenberga. 2090-6-1

Zupełna wyprzedaż Z powodu szczupłości nowo wynajętego przeze mnie lokalu, odbędzie się w moim poprzednim sklepie na Nowym Rynku Nr. 6, zupełna wyprzedaż gotowej garderoby męskiej po zniżonych cenach Juliusz Hafftstein. 1999-0-9 Zupełna wyprzedaż

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 19 wrzesnia.

Table with columns: Wskazie, ZA, Dyskonta, Z końcem giełdy, Dopełniona transakcyo, Akcyo, and Papiery państw. It contains various market data points and prices.

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петровскаго Округа Игнатїи Сушинскїи, жительствующій въ гор. Лодзи въ домъ №. 1384-D, объявляетъ что 26 Сентября сего 1885 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домъ Николая Штарка подъ №. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Теодору Густаву Энгелю и Юаннъ Энгелъ, заключающееся въ коровахъ и мебели и оцѣненное 166 руб. — коп., на удовлетворенїе претензїи фирмы „Кернъ и Локвюдъ“. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Сентября 6 дня 1885 г. 2085-1-1 СУШИНСКІЙ.

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петровскаго Округа, Игнатїи Сушинскїи, жительствующій въ г. Лодзи въ домъ №. 1384-D, объявляетъ, что 26 Сентября сего 1885 года въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи въ домъ Николая Штарка N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Адольфу Филину Швабе заключающееся въ мебели и оцѣненное 120 руб. — коп., на удовлетворенїе претензїи Эдуарда Зейдлера. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Сентября 6 дня 1885 г. 2084-1-1 Сушинскїй.

Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy ul. Krakowskie Przedmieście № 27 rekomenduje swoich członków do wszelkiego rodzaju czynności handlowych. Obecnie wakuje posady: dysponent do handlu win i tow. kolon., 1 agent na miasto do tow. sukiennych, 1 administrator do składu węgla, hotelu, 2 buchalterów i korespondentów. Ma do umieszczenia: 24 ekspedjentów do handlu win, kolon., 5 kłiprów, 7 ekspedjentów do handlu żelaza i galant., 1 ekspedjent do księgarni, 1 agent do handlu nasion, 4 buchalterów i korespondentów i 10 pomocników tychże. 2061-3-2

Młody człowiek znający języki, mając wolne trzy dni w tygodniu, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Łodzi. Oferty w redakcyi niniejszego pisma pod adresem Stanisław. 2045-1-1 Płótno bielone w resztkach i różnych gatunkach poleca SKŁAD ŻYRARDOWSKI. 2054-3-3